



Wiadomości

Środa, 22 października 2014

Siedmiu wspaniałych

Śpią gdzie popadnie: na chodnikach, placach, klatkach schodowych, w miejscach zadaszonych, utrudniając życie pozostałym mieszkańcom. Ogrzewają się rozpalać ognisko na miejscowym placu czy w piwnicy bloku. Oferowanej pomocy ze strony MOPS nie przyjmują, bo w ośrodku nie czuliby się wolni i nie mogliby pielęgnować swojego hobby. Ponadto uważają również za swoje niezbywalne prawo chodzić gdzie chcą i robić co chcą. Strażnicy dwoją się i troją by „namówić” ich do godnego życia, jednak na razie zbierają jedynie wyroki miejscowego Sądu, a jak się uzbiera nieco „zasług” będzie można prezimować w przytulnej celi. Jak się okazuje to nie tylko siedmiu wspaniałych „lokalsów”, przelewa swoje życie w stolicy powiatu. Wspierani przez kilku przyjezdnych z okolicznych gmin, gromadzą się w kilku punktach naszego miasta. Codzienne styczności z organami porządkowymi powodują, że mundurowi nauczyli się ich danych osobowych na pamięć. Najmłodszy skończył w dzień dziecka 28 lat, a już może „wykazać się” kilkuletnim stażem w przechylaniu kieliszka. Ma meldunek, ale jak sam twierdzi jest bezdomny, tu ma kolegów takich samych jak on i tu jedynie może kultywować tradycję spożywania pod chmurką w dobrym towarzystwie.